

# Bronisława Dymara

---

## Muzyka jako wartość osobista i społeczna

---

Wartości w muzyce 3, 273-283

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisława Dymara

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## Muzyka jako wartość osobista i społeczna

### Śluchanie świata dźwięków

Kiedy ogarniam myślą ostatnie półwiecze i sięgam do swego dzieciństwa, zauważam nie tylko „zmiany w scenach mego widzenia”, ale także zmiany w otaczającym nas na co dzień świecie dźwięków. Świat ten prawie sto lat temu opisał Władysław S. Reymont w *Ziemi obiecanej*. Oprócz śpiewu kosów i skowronków, szumu starych drzew w przydomowych ogrodach zubożałej szlachty — słycać nieaktualny już w dzisiejszej Łodzi, ale wciąż groźny, budzący współczucie czytelnika, świat zgrzytów, świstów, trzasków, łomotów, sapnięć, drgań, uderzeń, jęków.

A choć jest tylko nieprzyjemnym wspomnieniem, co pewien czas, w zmienionej, lecz równie nieprzyjemnej formie, aktualizuje się, staje się demonem młodzieżowych imprez, opartych na mocnych uderzeniach, krzykach, piskach, historycznych gestach i... oklaskach.

W tej sytuacji miłośnicy muzyki klasycznej, ludzie poszukujący harmonii, popadają w niebezpieczne odrętwienie. Znużeni hałasem świata, poszukują cisy, wiedząc, że **cisza jest przystanią dla zmęczonego słowa<sup>1</sup> i udręczonego słuchu**. Nierzadko zadają sobie, podobnie jak Ludwik Jerzy Kern, pytanie: *Czym jest muzyka?*

*Czym jest muzyka? Nie wiem (mówi poeta)  
Może po prostu niebem  
Z nutami pośród gwiazd.*

---

<sup>1</sup> B. D y m a r a: *Dziecko w świecie muzyki, słów i cisy*. W: *Dziecko w świecie muzyki*. Red. B. D y m a r a. Kraków 2000, s. 27—52.

*Wszystko, jak raz ktoś orzekł  
 Muzyczne ma podłoże,  
 Nawet księżycy blask...<sup>2</sup>*

A choć wybitni poeci, jak też muzycy, wstrzymują się od ścisłych określeń istoty muzyki, tutaj już na wstępie musimy zaznaczyć, że **muzyka jest wartością zarówno osobistą, jak też społeczną, ale pewne jej odmiany, pewne strumienie dźwięków wiążą się raczej ze światem antywartości**. Wystrzały, gwizdy rakiety, dźwięki samolotów bojowych, jęki rannych i zabijanych — to odgłosy dzisiejszych wojen, przestrzenie niepożądanych dźwięków, jakże dalekich od poliestetycznej przestrzeni koncertowej sali.

Zakładając, że muzyka dla wielu ludzi jest wartością osobistą, ale także społeczną, spróbuję dalej uzasadnić, że: muzyka wzbogaca kulturę codziennego życia, że interesuje ludzi żyjących w różnych wspólnotach, stanowi wartość społeczną, że jej upowszechnienie wiąże się z kształtowaniem wrażliwości już u dzieci w wieku przedszkolnym, oraz że proces ten nie jest zbyt łatwy i wymaga wielu zmian w zakresie muzycznej edukacji.

Realizacja tych i innych zadań zależy od postawy nauczyciela i jego przygotowania. Nauczyciel wychowania muzycznego winien być nie tylko profesjonalistą, ale także pasjonatem i po trosze twórcą. Innymi słowy: kształtowanie wrażliwości u uczniów wymaga wrażliwości i otwartości pedagogów, a więc uprawiania sztuki bycia nauczycielem<sup>3</sup>.

Fakt ten podkreśla Wanda Chotomska w wierszu o Karolu Szymanowskim, pisząc o jego pasjach i muzycznym zapamiętaniu.

*W tym domu, gdzie muzyka  
 bliska jest wszystkim sercom,  
 nawet psy mają muzyczne  
 imiona: Gama i Scherzo.  
 Przy fortepianie siedzi już tyle długich godzin  
 i psy go nie obchodzą, fortepian go obchodzi.  
 Paskudne, czarne pudło otwiera czarną paszczę  
 na psy klawisze szczerzy, a pan to pudło głaszcze<sup>4</sup>.*

<sup>2</sup> L.J. Kern: *Czym jest muzyka?* W: M. Stokowska: *Kto? Co? O myzycy i muzykach*. Warszawa 1972, s. 16.

<sup>3</sup> B. Dyman: *Dziecko w świecie edukacji. Realizacja kompleksów. Bliżej integracji osoby i pedagogiki współbycia*. Cz. 2. Kraków 2009.

<sup>4</sup> W. Chotomska: *Muzyka Pana Szymanowskiego*. Warszawa 1987, s. 30.

## Muzyczna wrażliwość dziecka jako wartość

Pojęcie wrażliwości muzycznej ma swój kontekst. Rozpoznawanie i podziwianie sztuki oraz różnych odmian piękna jest pełniejsze wtedy, gdy dziecko rozwija w sobie wrażliwość moralną, społeczną, językową<sup>5</sup>. Oczywiście przy pomocy dorosłych.

**Wrażliwość językowa** przejawia się w trosce o poprawność, bogactwo i piękno języka. Troska ta nie oznacza jednak identyfikacji ucznia szkoły podstawowej z językiem nauczyciela i jego „wzniosłymi” w tej kwestii ideami. Uczniowie więc posługują się zazwyczaj dwoma językami. Pisząc wypracowanie, używają uniwersalnego słownictwa, można by powiedzieć: języka „ogólnonarodowego”, osadzonego w tradycji i kulturze standardowej komunikacji. Fakt ten nie przeszkadza im w używaniu sztubackiej gwary (w środowisku rówieśników), według której ocena niedostateczna to balon, bania, kaczka, akrobatka; klasówka — to klajza, a szkoła — to buda lub koza.

Podobna dwutorowość istnieje w stosunku do muzyki. Uczniowie „garną się” do tego, co modne, co „na topie”, uczą się zaś tego, co... obowiązuje. Zatem **potrzebne są takie szkolne zajęcia muzyczne, które prowadziłyby do głębszych związków dziecka z różnymi odmianami muzyki klasycznej i regionalnej.**

Może w tym procesie pomóc równoległe **kształtowanie wrażliwości moralnej i społecznej.** Zadufany młody egoista, dziecko zaczepne, kłótlive, broniące agresywnie swoich racji, sygnalizuje kłopoty w komunikacji społecznej. Brak możliwości „wglądu” w przeżycia Innego prowadzi nierzadko do dystrofii, „pocotznego racjonalizmu”, kiedy to mały-dorosły poszukuje rozumowych uzasadnień dla swoich niefortunnych zachowań, słów, czynów. Jeśli wychowawca nie potrafi skierować go na inną drogę, może wyrosnąć na krętacza i manipulanta, ulegającego różnym zewnętrznym presjom i modom, także w odbiorze i uprawianiu sztuki.

Zatem kształtowanie właściwej postawy wobec świata rzeczy, ludzi i idei powinno rozpoczynać się już w wieku przedszkolnym<sup>6</sup>, powinny tu być pomocne słowa sentencji: „Jeśli chcesz oddziaływać na drugiego, najpierw szczerze go pokochaj...”

Znaczenie miłości i przyjaznej atmosfery w szkole od dawna rozumieli pedagodzy pasjonaci<sup>7</sup>, do których należą: Celestyn Freinet, Janusz Korczak, Aleksander Kamiński, Wasyl Suchomliński, Ryszard Łukaszewicz i inni. Su-

<sup>5</sup> K. D e n e k, B. D y m a r a: *Bogactwo i różnorodność wartości w świecie dziecka*. W: *Edukacja przedszkolna w teorii i praktyce*. Red. S. W ł o c h. Opole 2006, s. 45—54.

<sup>6</sup> B. D y m a r a: *Praca z małym dzieckiem. Wokół filozofii wychowania*. Katowice 2008.

<sup>7</sup> Idea ta propagowana jest w 20 tomach serii: *Nauczyciele — Nauczycielom*. Red. B. D y m a r a.

chomliński (1918—1970), wrażliwy przyjaciel dziecka, pisał między innymi: „W klasach początkowych [...] słuchaliśmy muzyki przyrody, która jest najważniejszym źródłem emocjonalnego zabarwienia słowa, kluczem do zrozumienia i odczuwania piękna melodii. Słuchając muzyki przyrody, dzieci uczuciowo nastawiały się na śpiew w chórze”<sup>8</sup>.

Wrażliwość muzyczną dziecka w naszych czasach możemy rozwijać w różny sposób. Przydatna w tym procesie wydaje się kolekcja płyt muzyki klasycznej wraz z przewodnikami<sup>9</sup>, jak też fenomenalna książka Arkadego S. Klenowa: *Tam, gdzie mieszka muzyka*<sup>10</sup>, którą można by porównać z bestsellerem J. Gaardera: *Świat Zofii*<sup>11</sup>.

Klenow w siedmiu spotkaniach Maestro z bohaterem publikacji, Grzesiem, prowadzi urzekającą rozmowę o muzyce, muzykach i instrumentach. **Tworzy unikalne misterium**, w którym dociekliwy, spragniony wiedzy Grześ jest nie tylko biernym odbiorcą treści, ale i ich selekcjonerem oraz współtwórcą. „Tak więc dźwięk muzyczny — powiada Maestro — różni się od skrzypienia, szmeru, grzmotu tym, że może snuć opowieść nie tylko o sobie. W rękach wprawnego wykonawcy muzyka może zabrzmieć delikatnie, przeciągle, smutno i energicznie. Może przypominać westchnienia lub śmiech, krzyk lub kotysankę”<sup>12</sup>.

Trudno jest — jak wiemy — opisywać słowami piękno muzyki, ale Arkady Klenow to potrafi. Wykorzystajmy więc jego książkę do kształtowania muzycznej wrażliwości dziecka.

### Braki w zakresie muzycznej edukacji a rozwój podkultury

Brak muzycznej wrażliwości zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych jest wielorako uwarunkowany, ale wynika też z braków w zakresie muzycznej edukacji. Ostatnio często mówi się o przywróceniu jej rangi, **o rozwoju kultury słuchania muzyki, o potrzebie rozśpiewania dzieci i młodzieży** oraz wydobywania uspijonych przez „nicnierobienie” talentów.

Dobrze, że ten problem zauważono, szkoda, że tak późno, choć nauczyciele muzyki od dawna domagali się korzystnych zmian w tym zakresie. Odzwiercie-

<sup>8</sup> W. Suchomliński: *Oddaję serce dzieciom*. Tłum. M. Byłuk. Warszawa 1978, s. 221.

<sup>9</sup> *La Gran Musica*. [Kolekcja klasyczna, 30 płyt z przewodnikami. Polski Klub Filharmiczny]. Warszawa 1997.

<sup>10</sup> A. Klenow: *Tam, gdzie mieszka muzyka*. Przekł. A. Kowalska. Warszawa 1988.

<sup>11</sup> J. Gaarder: *Świat Zofii. Rozmowy z historią filozofii*. Przeł. I. Zimnicka. Warszawa 1995.

<sup>12</sup> A. Klenow: *Tam, gdzie mieszka muzyka...*, s. 14.

dleniem tych tendencji jest dawno wydany podręcznik Jadwigi Uchyły-Zroski<sup>13</sup>, która w ramach muzycznej pedagogiki przedstawia wiele realnych propozycji wzbogacenia i unowocześnienia form pracy z dziećmi i młodzieżą. Akcentuje między innymi następujące problemy:

1. Gruntowne poznawanie dziecka i jego możliwości głosowych w różnym wieku.

2. Analiza cech narządów fonacyjnych.

3. Związek muzyki z innymi dziedzinami sztuki.

4. Wzbogacenie ilości i jakości zadań twórczych (ich znaczenie w rozwoju dziecka).

5. Analiza sposobów łączenia wiedzy muzycznej z improwizacjami i zabawą.

6. Troska o różnorodność działań muzycznych w pracy z dziećmi i młodzieżą:

— słuchanie muzyki,

— gry dramatyczne, inscenizacje,

— zabawy twórcze, tworzenie melodii przez dzieci i studentów wychowania muzycznego,

— konstruowanie prostych instrumentów,

— intensyfikacja działalności artystycznej w środowisku życia.

7. Kształtowanie emocjonalnych związków dzieci i młodzieży z muzyką danego środowiska (instrumenty górali beskidzkich, z wizytą u Marianny Kawulok itd.).

Znajomość podręczników to dopiero pierwszy krok, punkt wyjścia. Rozwój kultury muzycznej w danym środowisku, **rozwijanie świadomości, że muzyka to wielka wartość**, wymaga wielu różnorodnych działań. Przede wszystkim pozyskania sojuszników i wolontariuszy, którzy inicjowaliby różne działania artystyczne i wydobywali z „pyłu zapomnienia” piękne tradycje ludowe<sup>14</sup>, związane z kalendarzem świąt religijnych i świeckich obrzędów, związanych z życiem rodzinnym.

W tym powszechnym programie rozwijania muzycznych zainteresowań, pasji i talentów trzeba wykorzystać dobre, pięknie i przystępnie napisane książki, do których — jak już wspomniałam — należy opowieść o tym, gdzie mieszka muzyka<sup>15</sup>. Składa się ona z siedmiu spotkań Mistrza z Grzesiem. Już same ich tytuły zaciekawiają. Są pełne ekspresji. Pierwsze spotkanie zawiera rozmowę o bogactwie dźwięków i różnicy pomiędzy muzyką świata przyrody, pomiędzy dźwiękami wszystkiego, co nas otacza, a muzyką instrumentalnie tworzoną

<sup>13</sup> J. Uchyła-Zroski: *Głos mówiony i śpiewany. Z zagadnień pedagogiki muzycznej*. Piotrków Trybunalski 1998.

<sup>14</sup> B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński: *Dziecko w świecie tradycji*. Kraków 2001.

<sup>15</sup> A. Klenow: *Tam, gdzie mieszka muzyka...*

przez człowieka, „muzyką stu tysięcy dźwięków”. W tematyce dalszych, kolejnych rozmów, ważne są ich podtytuły: Ani dnia bez muzyki; Podobne a niepodobne instrumenty muzyczne; Teatr muzycznych dźwięków; Orkiestra wychodzi na scenę; Masko znam cię; Słownik Grzesia...

Grześ byłby bardzo mądry, gdyby zdołał opanować i zrozumieć treść 54 haseł zamieszczonego słownika, który między innymi dotyczy:

- pojęć ogólnych: polifonia, improwizacja;
- nazw utworów: aria, barkarola, menuet, polonez;
- nazw instrumentów: fortepian, gitara, flet, lutnia;
- nazw głosów: sopran, bas, baryton, alt, kontralt.

Słownik zawiera też szereg pojęć uzupełniających, takich, jak: chór, zespół, grupa wokalna itd.

Pomocą w poznaniu różnych odmian muzykowania, funkcji danej muzyki, tendencji rozwojowych, może być książka: *Dziecko w świecie muzyki*<sup>16</sup>. Tekst Krystyny Turek<sup>17</sup> dotyczy znaczenia pieśni ludowych w edukacji, artykuł Lidii Wollman<sup>18</sup> podejmuje ważne zagadnienia roli muzyki w terapii i relaksacji. Zachęcam do korzystania także z innych, wielce interesujących tekstów.

Warto zaznaczyć, iż w tej samej książce niektórzy autorzy podejmują problematykę antywartości. **Nawiązują do sytuacji, kiedy to pewne odmiany muzyki rockowej, czy też innej, stają się formą przemocy i znakiem firmowym młodzieżowej podkultury.** Andrzej Murzyn pisze między innymi tak: „Według Blooma współczesny młody człowiek jest dokładnym przeciwieństwem wszystkiego, czego uczył »Platoński« Sokrates. Jest to człowiek, który nie przeżywa już napięcia między tym, co przyjemne, a tym, co dobre. Jest to człowiek rozdarty, podzielony. Nie podejmuje on prób w kierunku nadania kształtu porywom swej duszy, gdyż wszędzie widzi zagrożenia dla swojej wolności”<sup>19</sup>.

W kontekście tego, co powyżej zacytowano, warto przyjrzeć się scenerii koncertów „mocnego uderzenia”. Przypomina ona niekiedy walkę demonów. Po scenie biegają półnagie dziewczyny, niechlujnie ubrani faceci, udający artystów. Ryk gigantofonów, mruganie świateł. Euforia widowni, okrzyki, histeryczne brawa. **Całkowite zwycięstwo ciała nad duchem, sercem i kulturą.** Co począć w tej sytuacji z muzyczną edukacją? Z muzyką, która łagodzi obyczaje?

<sup>16</sup> *Dziecko w świecie muzyki...*

<sup>17</sup> K. Turek: *Pieśń ludowa w procesie edukacji społecznej*. W: *Dziecko w świecie muzyki...*, s. 127—146.

<sup>18</sup> L. Wollman: *Muzyka relaksacyjna w edukacji*. W: *Dziecko w świecie muzyki...*, s. 187—212.

<sup>19</sup> A. Murzyn: *Muzyka rockowa: w stronę nałogu czy twórczego napięcia?* W: *Dziecko w świecie muzyki...*, s. 92.

## Muzyka i kultura muzyczna jako wartości osobiste

Mimo kilku krytycznych uwag dotyczących pewnego nurtu muzyki rozrywkowej, w gruncie rzeczy dostrzegam w obszarze kultury muzycznej wiele zjawisk budzących nadzieję, że **muzyka niedługo stanie się wartością osobistą dla znacznej liczby ludzi**. Słuchając programów radiowej Dwójki, podziwiam już teraz niesamowitą wiedzę i zaangażowanie wielu słuchaczy. Potrafią oni nierzadko odpowiadać na pytania, wymagające dokładnej znajomości różnych muzyków i wykonawców ich dzieł. Umieją się zachwycać, podziwiać i cieszyć osiągnięciami artystów dawnych i współczesnych.

Najbardziej wzrusza mnie jednak tolerancja i ostrożność w ocenie zjawisk artystycznych, a więc np. umiejętność uzasadnienia, że wartością osobistą dla wielu jest nie tylko muzyka Wojciecha Kilara i Krzysztofa Pendereckiego, ale także Piotra Rubika.

W cytowanej już książce o dziecku w świecie muzyki (por. przypis 15), zamieszczono antologię wierszy o muzyce i muzykach, żyjących dawniej i współcześnie. Znajdujące się tam teksty z jednej strony wskazują, że muzyka jest wielką wartością w życiu poetów, z drugiej — stanowić mogą pomoc w szkolnej edukacji, budząc u dzieci podziw dla ludzkich talentów i pasji. Sądzę więc, że kilka urywków warto tu zacytować, inspirując czytelników do dalszych poszukiwań własnych.

Nad głową wiatr szumi wiecznie nową pieśń.  
A w tobie cichutko i dlatego wiesz,  
żeś jej źródłem jest.

Edward Stachura: *Piosenka dla piosenki*

Gdzie się muzyka zaczyna?  
Gdzieś tam we mgle —  
od chmur, od gór, od orlich piór,  
od wiatru w skalnych kamieniach,  
co się do tańca rwie —  
tam się zaczyna.

Wanda Chotomska: *Muzyka*

Jak wieczyście łaknące Don Juana serce,  
Tak Mozarta pieśń: kocha, tęskni i rozpacza.  
I w krainie harmonii, z harmonią w rozterce  
Błądzi, skarżąc się na kształt wiecznego tułacza.  
Roją się w niej, przybrane w szaty najjaskrawsze  
Widziadła, które płodzi chorych marzeń szalej.  
Przy niejednym chciałby pozostać na zawsze,  
Ale fatalność woła: idź dalej, idź dalej.

Wiktor Gomulicki: *Mozart*



Muzyka stanowi więc wartość dla wielu poetów i „zwykłych zjadaczy chleba”, których tak trudno w aniołów przerobić. Wprawdzie — niektórzy nauczyciele mówią, że skończył się czas prawdziwego, eleganckiego śpiewania, znanego z piosenek Anny Jantar, Ireny Santor, Jerzego Połomskiego, Edyty Geppert czy też Zbigniewa Wodeckiego, ale jednak wielu ludzi tęskni za prawdziwą kulturą tamtego „nie ilustrowanego” popularyzowania polskich pieśni.

Trzeba więc wielkiej powszechnej mobilizacji, a zarazem kształtowania u nauczycieli i innych osób kochających muzykę — pewnej sztuki jej upowszechniania. Dzięki temu stanie się możliwe poznanie przez dzieci i młodzież niektórych elementów muzyki popularnej, biesiadnej i rozrywkowej, a także muzyki klasycznej i ludowej.

W procesie rozwijania muzycznych zainteresowań dziecka warto, prócz cytowanych książek, wykorzystać *Złotą księgę pieśni polskich*<sup>20</sup>, która pomoże zrozumieć przy tym, jakie są odmiany i barwy patriotyzmu. Ale przede wszystkim w rozwijaniu muzycznej wrażliwości u młodych, wydobywaniu ich ukrytych możliwości i talentów, **potrzebna jest innowacyjna edukacja**. Jej koronnym przykładem prezentowanym w serii *Nauczyciele — Nauczycielom* jest uczenie się kompleksowe<sup>21</sup>, oparte na nowych ideach, spojrzeniu na dziecko jako osobę współtworzącą interpersonalną przestrzeń komunikacji.

Progresywny charakter tego nauczania, opartego na zadaniach poznawczych obowiązkowych i zadaniach do wyboru, zgłaszanych przez uczniów, stwarza liczne okazje do ujawniania się indywidualnych potrzeb, możliwości i talentów. Kompleks — cykl zajęć jako jednostka tematyczno-działaniowa realizowany jest w ramach od 5 do 15 godzin. Stanowi on spójny zespół treści i zadań, przy czym główne zadania poznawcze są tak zredagowane, iż zawierają nie tylko przewidywane treści — problemy do opracowania, ale także niektóre formy aktywności ucznia i nauczyciela oraz zakładane wyniki w zakresie opanowania **wiedzy przedmiotowej** (jakie pojęcia i treści muzyczne trzeba poznać), **strategicznej** (jak zastosować je w różnych formach działania) i **autokreacyjnej** (jaki jestem? Jak się czuję? Czego mi potrzeba, by przyjaźnić się ze światem sztuki i jego twórcami?).

Wiedza w tak aktywny sposób zdobywana i przeżywana, staje się ważną wartością osobistą, trud jej zdobywania nigdy nie jest daremny..., nigdy nie stanowi informacyjnego szumu.

<sup>20</sup> Z. A r i a ń s k i: *Złota księga pieśni polskich*. Warszawa 1997.

<sup>21</sup> W wielu tomach serii są prezentowane cechy tej koncepcji. Jej całościowe ujęcie zawierają dwa moje autorskie tomy *Dziecko w świecie edukacji. Podstawy uczenia się — nauczania kompleksowego. Nowe kształty i wymiary edukacji*. Cz. 1, 265 s.; *Dziecko w świecie edukacji. Realizacja kompleksów. Bliżej integracji osoby i pedagogiki współbycia*. Cz. 2. Kraków 2009, 192 s.

## Spoleczne wartości muzykowania w szkole i wspólnotach lokalnych

Chcąc zaznaczyć, jak wielką wartością społeczną w codziennym życiu ludzi jest muzyka i muzykowanie, sięgnę myślą do swego dzieciństwa. Ukraińskie pieśni i melodie wygrywane na harmonii podczas sąsiedzkich Podsiadłów, brzmią mi dotąd kojąco i rzewnie. Śpiewane przy darciu pierza, łuskaniu fasoli czy miarowym stuku kołowrotków pieśni dodawały sił i nadziei. Rozlewały się jak oczekiwane tęcze podczas okupacyjnej niedoli i dni nie pogody. Jeszcze i teraz mogłabym odtworzyć niektóre z nich, np. „Rozprahojta chłopci koni, ta li-hajte spoczywać...” lub słynną kozacką pieśń, rodem z Zaporozża: „Hej na hori, hej na hori tam ženci žnuć. A prapid horoju, jarom dołyszozju, kozaki jduć...”

Słowa można odtworzyć, także melodie, ale **nie da się powtórzyć, wskrzesić tak wielu westchnień, tęsknot, nadziei i drgnień serca, zapisanych w domowym chórze śpiewających przy pracy kobiet**. Dobrze więc się stało, że w ostatnim dziesięcioleciu otacza się opieką różne grupy i zespoły ludowych artystów, którzy potrafią grać, śpiewać i tańczyć po swojemu. Nie da się zatrzymać czasu, ale można ludowy artyzm zachować dla przyszłych pokoleń w postaci oryginalnych nagrań.

A choć głośne śpiewanie w szkolnych chórach należy już do przeszłości, istnieją próby rozwijania aktywności muzycznej zarówno w szkole, jak i poza nią. Znalazłam niedawno ślady tych działań, przeglądając uczniowskie pisemko, gazetkę pt. „Ploteczki ze szkolnej teczki”<sup>22</sup>, w którym ogłaszano różne konkursy, w ramach których uczniowie układali słowa i tworzyli melodie do okolicznościowych uroczystości lub innych sytuacji. Dzięki temu powstała humorystyczna *Piosenka algebraiczna*: „Czemu ty dziewczyno pod jaworem stoisz, czy cię słońko piecze, czy deszczu się boisz? Nie słońko, nie deszcz, lecz ze strachu stoję, znowu dwójka z matmy i taty się boją...” („Ploteczki ze szkolnej teczki” 1992, nr 7).

Zabawne rymowanki, nawiązujące do szkolnych kłopotów dziecka, to nie jedynie lekarstwo na **niechęć do indywidualnego i zbiorowego śpiewania**. Pracę należy zacząć od podstaw, o czym pisze Jadwiga Uchyla-Zroski następująco:

1. Wyposażyć dzieci i młodzież w zasoby wiedzy ogólnej i muzycznej o własnym regionie.
2. Wprowadzać młodych w świat wartości.
3. Kształtować poczucie tożsamości i związki człowieka z regionem oraz środowiskiem życia<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Pismo redagowane przez Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 38 w Bielsku-Białej w roku 1992 i dalszych latach, z pewnymi przerwami.

<sup>23</sup> J. Uchyla-Zroski: *Dziedzictwo kulturowe środowiska — inspiracją do działań muzycznych*. W: *Dziecko w świecie muzyki...*, s. 240.

Problematykę rozwoju muzycznej kultury podejmuje też Alina Górniok-Naglik<sup>24</sup>, ukazując m.in. proces przechodzenia małego dziecka od percepcji szumów i stuków do słuchania muzyki. Autorka wnika też w różne rodzaje świata dźwięków: śpiewanie rytmiczne, śpiewanie interwałów i śpiewanie intonacyjne. Wskazuje interesujące sposoby wprowadzania w pojęcie rytmu poprzez zabawy i taniec. Bardzo szeroko **ujmuje wartości wychowawcze muzyki w aspekcie indywidualnym i społecznym**, pisząc: „Do wartości wychowawczych muzyki można zaliczyć kształtowanie kultury muzycznej, doskonalenie smaku, rozwijanie umiejętności słuchania, rozumienia własnej psychiki, obyczajów, warunków życia; **rozbudzanie zainteresowań i sympatii do ludzi** [...] rozwijanie poczucia więzi grupowej samodzielności itp.”<sup>25</sup>

Puentą, akcentującą społeczne wartości muzyki i muzykowania, może być cytata z wiersza Johana Wolfganga Goethego:

Tam się zatrzymaj, gdzie ludzie śpiewają,  
Bo ludzie źli, ach wierzaj mi, piosenek nie znają<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> A. Górniok-Naglik: *Muzyka i rozwój małego dziecka*. W: *Dziecko w świecie muzyki...*

<sup>25</sup> Ibidem, s. 65—66; podkr. — B.D.

<sup>26</sup> Parafraza znanego powiedzenia J.W. Goethego, upowszechnionego w wielu przekazach społecznych.

Bronisława Dymara

### Music as a personal and social value

#### S u m m a r y

The author proves that teacher's professionalism and sensitivity, as well as his/her skill of interpreting and popularizing art are the basis of a good music education. In this difficult process not only textbooks are helpful, but also communicatively written books in which we find many proves that music is or might be a personal or social value.

Understanding this fact by children and young people requires the arousal of esthetic, linguistic and socio-moral sensitivity in them. The teacher alone should be convinced that playing gives rise to child spiritual development, frees hidden creative dispositions, helps in noticing and admiring the beauty of the world, talents and achievements of other people.

Shaping musical culture cannot do without innovative education, that is the conception of complex teaching. It accentuates the importance of independence, creativity and cooperation. In the course of teaching a nice intellectual, emotional and worldview space is created. Students' activeness favours a harmonious gathering of the subject knowledge (which music notions and problems are well known to them?), strategic knowledge (how will I use the knowledge in action?) and selfcreative one (how do I feel discovering values?) What do I aim at? What must I achieve? What can I give up?

Bronisława Dymara

### **La musique comme valeur personnelle et sociale**

#### R é s u m é

L'auteur prouve que la base d'une bonne éducation est le professionnalisme et la sensibilité de l'enseignant ainsi que sa capacité d'interpréter et de populariser l'art. Dans ce processus difficile un aide important sont non seulement des manuels mais aussi des livres écrits de manière communicative, où nous trouvons beaucoup de justifications pour la thèse que la musique est ou peut être une valeur personnelle et sociale.

La compréhension de ce fait par les jeunes et par les enfants nécessite d'éveiller chez eux une sensibilité esthétique, linguistique et socio-morale. L'enseignant devrait aussi partager l'opinion que la musique contribue au développement spirituel de l'enfant, libère des dispositions artistiques camouflées, aide dans la perception du monde et l'admiration de sa beauté ainsi que des talents et des accomplissements des autres gens.

La formation de la culture musicale d'autres gens ne peut pas se passer d'éducation innovatrice, c'est-à-dire la conception d'enseignement global. La signification de l'indépendance, de la créativité et de la coopération y est accentuée. Au cours de la réalisation du programme un espace intellectuel, émotionnel bienveillant se crée ainsi qu'une vision du monde. L'activité des élèves soutient un acquis harmonieux du savoir sur la musique (quelles notions et problèmes de musique connais-je ?), du savoir stratégique (comment je vais appliquer les connaissances acquises dans la pratique ?) et auto-créative (comment je me sens en découvrant des valeurs ? Vers quoi je me dirige ? Que dois-je réaliser ? A quoi je peux renoncer ?).